

Piotr Paszkiewicz z Przedwiośnia i Jan Zimoch z Młodej Prawicy o koalicjach tworzonych przez ich partie

- Działanie Porozumienia w Zjednoczonej Prawicy zdecydowanie wzmocniło nasze struktury - ocenił Jan Zimoch z Młodej Prawicy, czyli młodzieżówki partii Porozumienie. - Jestem osobiście bardzo zadowolony z tego powodu, że lewica się zjednoczyła - mówił z kolei Piotr Paszkiewicz z Przedwiośnia, młodzieżówki Wiosny.

Naszych gości pytałyśmy czy tworzenie koalicji jest bardziej szansą dla mniejszych ugrupowań na wejście do Sejmu czy raczej zagrożeniem dla utraty ich tożsamości i samodzielności? - Dzięki koalicji więcej osób z naszej partii, z naszych struktur doszło do głosu zarówno na arenie krajowej jak i międzynarodowej. Dzięki koalicji z PiS-em i Solidarną Polską nasi przedstawiciele otrzymali fotele ministrów, wiceministrów i dzięki temu mogą jeszcze bardziej i mocniej działać na rzecz wszystkich Polaków - mówił Jan Zimoch z Młodej Prawicy. - My nie rozmyśliśmy się w tym projekcie. Porozumienie zachowało swoją wyjątkowość, możemy wprowadzać swoje postanowienia programowe, co prawda jesteśmy zmuszeni iść na pewne kompromisy, ale pójście na kompromis jest dobrą rzeczą. PiS jest głównym graczem, jest matką tej koalicji, ale PiS dopuszcza nas do głosu, nie przygniata nas i chce z nami prowadzić dialog. Chce żebyśmy wprowadzali swoje pomysły i je realizowali, czego przykładem jest np. Konstytucja dla Nauki czy Biznesu - ocenił Zimoch. Piotr Paszkiewicz z Przedwiośnia ocenił, że zjednoczenie lewicy może spowodować, że wielu ludzi dostanie się do Sejmu. - Wyborcy będą mieli z czego wybierać, nie będzie tego straconego głosu. Nie ma raczej mowy o rozmyciu. Mamy trzech liderów, którzy ze sobą dyskutują i współpracują i nie wydaje mi się, żeby przez to projekt Wiosny wygasł - mówił Paszkiewicz. - Na konferencjach lewicy jest trzech liderów, wszyscy grają jednakowo. Nie jest tak, że Robert Biedroń sam ustala miejsca na liście - mówił Paszkiewicz odnosząc się do zarzutów niektórych byłych działaczy Wiosny, że decyzje o listach podejmowane są na 'randkach'. - Te zarzuty są absurdalne, powstała koalicja, jest Włodzimierz Czarzasty i Adriam Zandberg i oni też mają coś do powiedzenia, więc to nie jest tak, że to jest decyzja tylko Roberta Biedronia i Krzysztofa Śmieszka.